



Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl/>). Partnerem projektu jest Prokom Software SA. Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN. Ten utwór nie jest chroniony prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza, że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać.

Źródło: [http://wiki.wolnepodreczniki.pl/Lektury:Kochanowski/Pie%C5%9Bni/Pie%C5%9B%C5%84\\_XIV\\_%28I%29](http://wiki.wolnepodreczniki.pl/Lektury:Kochanowski/Pie%C5%9Bni/Pie%C5%9B%C5%84_XIV_%28I%29)

Jan Kochanowski

## Pieśń XIV (I)

Patrzaj, jako śnieg po górach się bieli,

Wiatry z północy wstają,

Jeziora się ścinają,

Żorawie, czując zimę, precz lecieli.

Nam nie Iza, jedno patrząc też swej rzeczy:

Niechaj drew do komina,

Na stół przynoszą wina,

Ostatek niechaj Bóg ma na swej pieczy!

Przypadków dalszych żaden z nas nie zgadnie:

I próżno myśleć o tym,

Co z nami będzie potym;

W godzinie wszystko Bóg wywróci snadnie.

Krótki wiek długiej nadzieje nie lubi.

Niechaj nie schodzi cało,

Coć się do rąk dostało;

Za to, co ma być, żaden ci nie ślubi.

Jeleniom nowe rogi wyrastają;

Nam, gdy raz młodość minie,

Już na wiek wiekom ginie,

A zawždy gorsze lata przypadają.